Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Tygodnik" Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 29. Nowe, sobota 21 lipca 1928 r. Rok V.

Czerwona nafta bieleje...

Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że sztab generalny carskiej armji posiadał w czasie wojny ostatniej szereg oficerów, obdarzonych wyobraźnią twórczą i talentem literackim. Swiadczyły o tem zarówno treść, jak i styl komunikatów urzędowych, informujących kraj o przebiegu walk na froncie. Wojska nie ponosiły nigdy porażki — cofały się jedynie na tylne pozycje i to w myśl zgóry powziętego planu. Że ów „zgóry powzięty plan" bywał stale opracowywany przez generałów nieprzyjacielskich, to uważano za drobny szczegół, nie zasługujący na nadmienienie... Naturalnie, wszystkie odwroty te dokonywały się zawsze — ton komunikatów nie dopuszczał żadnych wątpliwości — we wzorowym porządku, bez żadnych poważniejszych strat, z wyjątkiem dwóch przysłowiowych kozaków, którzy w czasie utarczki „znikali bez wieści"...

Sądząc z wyjaśnień, udzielanych przez władze sowieckie w sprawie przyszłej organizacji eksportu naftowego, tradycja tej oficjalnej „literatury" informacyjnej przetrwały rewolucję i nawet są dziś w bardzo wielkiem poszanowaniu u samodzierżców bolszewickich. O jakichkolwiekbądź odstępstwach od zasad „proletarjackiej, socjalistycznej, komunistycznej, rewolucyjnej" polityki mowy wcale być nie może. Tak samo, jak niedopuszczalną jest myśl o minimalnem chociażby uszczupleniu praw „Wniesztorgu", zachowywującego dla siebie absolutną wyłączność w dziedzinie handlu zagranicznego. I jak „nieprzejednaną" będzie i nadal walka czerwonej Moskwy z „kapitalistycznemi mocarstwami w ogólności, a z najzawziętszym wrogiem dyktatury robotniczo-włościańskiej — alias Wielkobrytanją — w szczególności". Oświadcza się emfatycznie, że „nafciani królowie mogą dyktować swoją wolę burżuazyjnym rządom", ale wara im od wtrącania się w organizacją eksportu sowieckiego, wara od ujmowania się za b. właścicielami przedsiębiorstw bakińskich. Wywłaszczenie ich zostało zadekretowane i przeprowadzone, więc wszelkie dyskusje na ten temat są bezcelowe. Tak brzmią komunaty...

A jak przedstawia się rzeczywistość?... Ci sami „nafciani królowie" — Royal Dutch Shell" oraz „Standard Oil Company", dwaj rywale, którzy w międzyczasie zdążyli się pogodzić — te „pijawki kapitalistyczne" otrzymują z łaskawych rąk bolszewickich koncesje na monopolową sprzedaż siedmiu dziesiątych sowieckiej produkcji naftowej! Taki jest pierwszy etap odwrotu, dokonywanego „we wzorowym porządku i w myśl zgóry powziętego planu". A oto, dalszy, o wiele znamienniejszy jeszcze — z powtórzeniem historji o „dwóch kozakach". Rząd moskiewski wypłacać będzie anglo-amerykańskim koncesjonarjuszom specjalną „premję asekuracyjną od możliwych zatargów z b. właścicielami terenów naftowych na Kaukazie (sic!). Innemi słowy, bolszewicy postanowili przeznaczyć określoną część tenuty dzierżawnej, przypadającej im, na zaspokojenie pretensyj, zgłaszanych przed trybunałami zagranicznemi w imieniu różnych Mantaszewych, Ljanozowych, Pitojewych etc. W ten sposób i wilk realnej polityki rosyjskiej będzie syty, i owca doktrynerskiej ideologji komunistycznej pozostanie cała. Czyż nie wygadał się ex-ambasador sowiecki w Paryżu, „towarzysz" Rakowski, że jego rząd woli raczej płacić większe nawet odszkodowania francuskim posiadaczom carskich papierów procentowych, aniżeli być zmuszonym sprzeniewierzyć się publicznie zasadniczym dogmatom komunizmu?!...

Pozostaje wyjaśnić pobudki, które w danym wypadku kierowały „królami nafcianymi", oczywistą bowiem jest rzeczą, że nie ujęli się oni krzywdy swych dawnych kolegów po fachu w imię ewangielicznego altruizmu. „Businessowe", czyli faktyczne podłoże „szlachetności" Rockefellera i Deterdinga tłumaczy się chęcią okupienia za cenę 2.500.000 dolarów rocznie — tyle wyniesie owa „premja asekuracyjna" — milczenia 220 przedsiębiorstw, które ongi wydobywały i eksportowały naftę bakińską. Lecz posiada ta klauzula inną jeszcze wartość dla „Ryal Dutch Shellu", oraz dla „Standard Oil Company", bez porównania większą. Trusty te — wzamian za powyższe odszkodowanie roczne — zastrzegły sobie prawo występowania wszędzie i zawsze w charakterze pełnomocników b. właścicieli rosyjskich. Mogą przeto grozić Moskwie, że będą systematycznie sekwestrować zagranicą sowiecką naftę, jako „towar kradziony", o ile bolszewicy nie zgodzą się powierzyć im właśnie koncesji na eksport. A w ustach takich potentatów, jak Deterding i Rockefeller, nie są to czcze pogróżki...

Po klęsce tegorocznej kampanji zbożowej następuje odwrót z frontu naftowego. Ale komunikaty brzmią w dalszym ciągu optymistycznie.

Z. Kl.

Fizjognomja polityczna H. Hoovera.

Europa widziała dotąd w prezydencie obecnym Stanów Zjednoczonych, C. Coolidge'u, reprezentanta polityki wolnej ręki wobec zagranicy, t. j. przedewszystkiem tejże Europy, obrońcę nienaruszalnej tezy o konieczności spłaty długów wojennych, wyobraziciela doktryny, stawiającej Stany Zjednoczone poza nawiasem polityki ogólnoeuropejskiej i odgradzającej je egoistycznie i hermetycznie od starego świata i jego spraw. Skutki tej polityki, która plastycznie i obrazowo mogłaby być przedstawiona w postaci wuja Sama, odwracającego się plecami do Europy, odczuwano wręcz dotkliwie i często boleśnie po tej stronie wielkiego stawu. Spodziewano się przeto, iż teraz, gdy nadejdą wybory prezydenckie, nastąpi pewna zmiana w tendencjach polityki zewnętrznej Stanów, która znajdzie swe źródło i impuls w osobie nowego prezydenta. Prezydentem tym ma wszelkie szanse pozostać Herbert Hoover, znany dobrze w całej Europie z czasów powojennych, jako świetny inicjator i organizator akcji ratunkowej i żywnościowej w krajach, zrujnowanych przez wojnę. Stąd też płyną nadzieje na pewne zmiany i przesunięcia w orjentacji europejskiej przyszłego prezydenta, zmiany w sensie dodatnim, przychylnym dla rozmaitych postulatów, dążeń i potrzeb starego lądu.

Kto wie jednak, czy te nadzieje, czy te oczekiwania zostaną spełnione, czy nie czeka gorzki zawód ludzi, spodziewających się innego nastawienia żagli na korabiu wuja Sama. Pewne wnioski można już dziś wysnuwać z przeszłości i z wytycznych działalności dotychczasowej H. Hoovera, jako polityka oraz działacza gospodarczego. Dążeniem Hoovera, obecnego ministra handlu, jest forsowanie standardyzacji w przemyśle amerykańskim na całej linji, a to celem wzmożenia konsumcji wewnętrznej, rozszerzenia i pogłębienia rynku krajowego. Uwzględnienie dążeń materjalnych Stanów zajmuje w programie Hoovera pierwsze miejsce, z tego też względu był i jest on nieustępliwie nastrojony wobec wszelkiej polityki kompromisów i ustępstw dla zagranicy. Dał tego dowody w r. 1925, gdy wywarł presję na prezydenta Coolidge'a, aby odrzucił propozycję regulacji długów francuskich, złożoną przez Caillaux. Nie należy też zapominać, że i obecnie należy on do przeciwników udzielania pożyczek Europie w szerszym zakresie, że nie kryje się z wypowiadaniem głośno swej ujemnej opinji o polityce kredytowej Wall-Street. Tak samo też, jak twierdzą znawcy stosunków w Waszyngtonie, wpływowi Hoovera zawdzięcza Austrja przedłużenie partycypacji Stanów Zjedn. we wpływach ze swych ceł, co przyczyniło się w dużym stopniu do pogłębienia i zaostrzenia kryzysu gospodarczego w republice naddunajskiej. **Wszystkie te przesłanki nie wróżą wcale zmiany w fizjognomji politycznej H. Hoovera, jako prezydenta, tembardziej, iż program jego jest programem partji republikańskiej, która, jako całość, podtrzymuje raczej politykę rezerwy wobec Europy i odseparowania się politycznego Stanów wobec wszystkiego, co niema bezpośredniej styczności i związku z zagadnieniami i problematami amerykańskiemi. Egoizm gospodarczy odgrywał i odgrywać będzie przeważającą rolę w wytyczeniu kierunku polityki Stanów. H. Hoover wyspecjalizował się w roli organizatora „naukowego", nie wychodzi poza nią nawet i teraz w czasie kampanji wyborczej. Zamknięty w sobie, małomówny, jest mało dostępny dla wpływów postronnych i pod tym względem podobny zewnętrznie do prezydenta Coolidge'a. Zdaje się w każdym razie, iż pokładanie zbyt wygórowanych nadziei w odmianę polityki Białego Domu wobec Europy jest grubo przedwczesne i, narazie, niczem nieuzasadnione.**

A. Loewenstein.
Ostatni z mohikanów spekulacji powojennej.

Na żyznym, aż nadto żyznym gruncie powojennej inflacji, a później i deflacji wyrastały bujnie i wystrzelały, jakgdyby po deszczu, fortuny spekulanckie, wielkie, olbrzymie narośle kapitałów, czerpiące wzorem nowotworów złośliwych, jak i one swe soki żywotne, swą materję z rozkładu tkanek organizmu macierzystego. Rozkład i deprecjacja waluty powojennej, chorobliwy, gorączkowy stan organizmu gospodarczego i społecznego dawały impuls do równie gorączkowej i chorobliwej, spekulacyjnej czysto działalności wielkich korsarzy giełdowych, spekulantów pur sang, tworzących coś z niczego, budujących na niczem fantastyczne gmachy z kart, operujących wartościami urojonemi i przez nich samych zasugestjonowanemi, nic nie tworzących, a organizujących sztuczne przypływy i odpływy akcyj, papierów, walut, wzniecających dowolnie i celowo haussy i baissy, siejących świadomie panikę lub bezkrytyczny entuzjazm. Działo się to wszystko w tym wywróconym do góry nogami świecie, kiedy to pieniądz czy raczej symbol jego papierowy stracił cień nawet swej wartości, kiedy gra giełdowa i operowanie urojonemi papierami wartościowemi wtargnęły, jak burza niszcząca, do wszystkich sfer, kiedy to jedna zmiana kursu i jeden dzień wystarczały, by przynieść fortunę lampiarzowi czy pucybutowi i wydźwignąć go w przeciągu tygodnia z feeryczną szybkością na wyżyny nowej potęgi naszych czasów — nuworyszyzmu.

Z odmętów tej to spekulacji nuworyszyzmu wychyliły się tak niedawno jeszcze znane, a tak bardzo już dziś zapomniane postacie tylu potężnych spekulantów i korsarzy giełdowych, co Bosel, Castiglione, Stinnes. Przyszli, zadziwili świat swą magią gromadzenia i przerzucania pieniędzy i po efemerycznym roskwicie runęli w przepaść nicości, też wraz ze szczątkami swej świetności i potęgi. Tak, lub prawie tak samo stało się z głośną dziś ofiarą tragi-

cznego wypadku, bankierem belgiiskim, Loewensteinem. Zginął w przededniu może zmierzchu swej sławy i swego potwornego bogactwa. Człowiek ten, który w ciągu dziesiątka lat powojennych wyrósł z niczego do poziomu dyktatora giełd europejskich, nie stworzył w ciągu całej swej zachłannej, gorączkowej działalności i pracy nic istotnego, nic realnego. Nie miał nic wspólnego z przemysłem, którego akcjami operował, nie obchodziły go losy przedsiębiorstw, bieg i rozwój ich; stawał się ich panem lub odrzucał je od siebie tylko zgodnie z planem swych operacyj giełdowych, z kalkulacjami swych kampanji ażiotażowych. Dzisiaj skupywał akcje, całe pakiety akcyj koncernów fabryk sztucznego jedwabiu, jutro zaspuszczał się w labirynt skomplikowanych machinacyj w celu zdobycia wpływu na grupę banków, pojutrze angażował się w akcję podboju fabryk kauczuku. Wszystko mu było jedno: nafta, żelazo, cement..., nie interesował się niczem prócz spekulacji. W działalności jego, spojonej tak silnie z istotą tej samej działalności Boslów, Castiglione czy Stinnesów, nie odgrywał roli czynnik produkcji, czynnik udziału twórczego, kierowniczego w rozdziale, organizacii tej produkcji. Interesowała go, jak i tamtych, tylko strona spekulacyjna, pchała go tylko owa namiętność gry dla rozszerzenia swych wpływów, dla zagarnięcia za jednym zamachem olbrzymich zysków, które znów miały służyć, jako narzędzie dalszej jeszcze większej gry. Jak Bosel, Stinnes, Castiglione dyktował przez pewien czas prawa giełdom, i jak oni znalazł się pewnego dnia przed widmem swego Waterloo, po tylu zwycięskich dniach Austerlitzu.

Loewenstein i jego działalność to nie jednostka, lecz typ. Typ pewnego rodzaju człowieka czasów powojennych, typ pracy, tendencji, działalności w czasach poinflacyjnych. Typ, którego przeciwstawieniem jest typ wielkiego businessmana amerykańskiego, czy nawet europejskiego, jak Rockefeller, Ford, Schwab, Kahn czy też Krupp, Schneider lub Rotschild. Ci przyrastali do pnia swego zajęcia, choć od czasu do czasu podejmowali wyprawy spekulacyjne. Budowali swe fortuny a tempo, w ciągu długiego życia czy nawet pracy dwóch lub trzech generacji. I oni to jednak mieli i mają dziś decydujący głos, ponieważ fortuny ich i źródła bogactwa tkwią mocno osadzone w fudamentach wielkiego przemysłu i kapitału. Ze zgonem Loewensteina znika z horyzontu europejskiego ostatni z mohikanów historycznej już dzisia międzynarodowej rodziny, której celem i hasłemj było: spekulacja dla spekulacji.

W.

Rozmaitości.

TUALETA WSPÓŁCZESNEJ KUCHARKI

W małem miasteczku, w ks. Badeńskiem [Niemcy], właściciel magazynu en gros podał do wiadomości prasy bardzo charakterystyczny rachunek zakupów pewnej kucharki, jako dokument obyczajowy. Rachunek ten opiewa: „Koszula — 1.20 mk., para pończoch jedwabnych — 5.75 mk., okulary w oprawie — 8.50 mk., combinaison — 0.90 mk., 2 powieści detektywne — 1.80 mk., pierścionek — 1.50 mk., ołówek do warg, puder perfumy — 6 mk."

Ugrupowanie zakupów i gradacja wydatków nie wymaga komentarzy.

POINCARE I DROŻYZNA.

Podczas wielkiej mowy, którą Poincare wygłosił w izbie w kwestji stabilizacji, deputowany korsykański, Pietri, rzucił mu pytanie, czy spodziewa się zwyżki cen w skutku stabilizacji franka. Poincare odparł:

— Bardzo wątpię, w tej chwili właśnie gdy mówię, ceny spadają już znacznie.

Na to rozlega się okrzyk z ław skrajnej lewicy:
— Mów pan dalej!

PRZEWIDUJĄCY AUTOR.

Głośny powieściopisarz francuski, J. Giraudoux, autor „Belli" i wystawionej obecnie na scenie paryskiej sztuki p. t. „Siegfried", zwierzał się pono swej żonie przed premjerą „Siegfrieda":

— Jeśli moja sztuka przyniesie mi 20 franków, mówił skromnie Giraudoux, kupię sobie wieczne pióro, jeśli otrzymam 200 franków, pójdziemy na dobry obiad. Gdyby szczęście mi sprzyjało i dochód wyniósł aż 2.000 franków, ofiaruję ci złoty zegarek. A jeśli... kto wie... dochód wyniesie 200.000 franków, nabędę na własność piękną willę z ogrodem..."

Skromne marzenia Giraudoux ziściły się ... „Siegfried" idzie wciąż przy pełnej widowni.

KUCHARKI ZDETRONIZOWAŁY KUCHARZY W ARMJI FRANCUSKIEJ.

Ministerstwo wojny we Francji postanowiło zastąpić kucharzy półkowych — kucharkami. Każda kucharka będzie gotować dla 400 żołnierzy i zastąpi dwóch kucharzy dotychczasowych, którzy wrócą do szeregów, jako żołnierze. Kucharki będą otrzymywały 8.000 franków rocznie, mieszkanie, utrzymanie i dodatek na ubranie. Będą one nosić uniform, którego modelu jeszcze coprawda mistrzowie sztuki krawieckiej nie opracowali.

EUROPA TEŻ ŻUJE GUMĘ

Do r. 1914 żucie gumy było specjalnością Amerykanów. Od czasu wojny wszakże obyczaj ten przyjął się w Europie, dokąd Stany Zjednoczone zaczęły eksportować coraz większe ładunki gumy. Eksport tego fabrykatu do Europy wzrósł z 200.000 dolarów rocznie do 1.500.000 dolarów rocznie w ciągu ostatnich pięciu lat.

OLIMPJADY SPORTOWE.

Olimpjady sportowe, które odbywają się teraz regularnie co cztery lata, zostały poraz pierwszy otwarte w Atenach w r. 1896. Następna Olimpjada odbyła się w Paryżu [1900], trzecia z kolei w Ameryce, w Saint Louis [1904], potem w Londynie [1908], w Sztokholmie [1912], w r. 1916 miała się odbyć Olimpjada w Berlinie, lecz z powodu wojny została odłożona; pierwsza po wojnie odbyła się w Antwerpji [1920], następna w Paryżu [1924]. Po Amsterdamie, gdzie w tym roku rozgrywają się zawody olimpijskie, gościnę da Olimpjadzie Los-Angeles w Kalifornji.

ARYSTOKRACJA W KORPUSIE OFICERSKIM REPUBLIKAŃSKIFJ REICHSWEHRY

Reichswehra niemiecka posiada według ostatniego spisu 3724 oficerów. Z tej liczby 779, czyli 20 proc. rekrutuje się z pośród arystokracji i szlachty. Gros oficerów „dobrze urodzonych" służy jak i dawniej za czasów wilhelmińskich, w kawalerji. W 28 pułkach kawalerji 45 proc. oficerów rekrutuje się ze szlachty. Wśród generałów aż 55 proc. należy do posiadających przydomek „von" lub tytuł hrabiowski czy książęcy; wśród pułkowników zaś — 30 pr. Jak na świeżo powstałą republikę jest to wysoko posunięta tolerancja w rozdawaniu rank oficerskich ludziom ze sfer tej republice wręcz wrogich.

ILU LEKARZY MA LITWA?

Wydział zdrowia litewskiego ministerjum spraw wewnętrznych zarejestrował w swych wykazach na 1-go maja 1928 roku 443 lekarzy, pełniących swe funkcje zawodowe w granicach Litwy. Z tej liczby 375 mężczyzn i 68 kobiet. Lekarzy dentystów znajduje się na Litwie 273, w tem 47 mężczyzn i 226 kobiet. Felczerów zarejestrowano 202, akuszerek 309, masażystka — 9. W obrębie Kłajpedy praktykuje 45 lekarzy, w tem 43 mężczyzn i 2 kobiety.

JAK CENIĄ W AMERYCE DZIEŁA CONRADA?

W Londynie odbyła się niedawno licytacja publiczna 21 dzieł Conrada, należących do zbiorów prywatnych mr. Hodgsona. Były to pierwsze, oryginalne wydania wcześniejszych utworów znakomitego pisarza; niektóre tomy zaopatrzone były w jego dedykację własnoręczną. Pierwsze, rzadkie już dzisiaj wydanie „Cance" z r. 1913, z dedykacją autora, zostało nabyte przez bogatego bibljofila z Filadelfji za cenę 16.000 złotych [400 funtów]. Wydanie „A Set of Six" z r. 1908 osiągnęło cenę 3.600 złotych, którą dał pewien bankier z New Yorku. W sumie za wszystkie 21 tomów Conrada osiągnięto przy licytacji sumę 46.000 złotych.

REKORDY AWJACYJNE.

Francuski Aeroklub sporządził statystykę rekordów awjacyjnych, z której wynika, iż Francja, zajmująca pod tym względem pierwsze miejsce w r. 1927, cofnęła się teraz na trzecie miejsce w początku roku bieżącego, pierwsze zaś miejsce zajęły Niemcy, drugie — Stany Zjednoczone. Rekordów w r. 1928 dokonały Niemcy — 20, Stany Zjednoczone — 19, Francja — 14, Włochy — 5, Szwaicarja — 4, Czechosłowacja — 3, W. Brytanja — 3, Węgry 1.

TRAGICZNY ROK.

Statystycy stwierdzają, iż na taką nazwę zasługuje r. 1927. Od dn. 1—go stycznia do 12 lipca tego roku, czyli w przeciągu 196 dni, wydarzyło się 136 katastrof atmosferycznych, wśród których 38 cyklonów, 37 powodzi, 6 wybuchów wulkanów i t. d. Kataklizmy te spowodowały: 3.671 zabitych, 9.849 rannych, 4 miasta zniszczonych, 16.845 domów zburzonych. Statystyka ta nie obejmuje trzęsienia ziemi, które w maju zeszłego roku zburzyło trzy miasta w Chinach: Sisiang, Liangschan i Ruland i pociągnęło za sobą 100.000 ofiar w ludziach, ani też strasznych powodzi w Indjach, Chinach i w Algierze.

ZALETY KOBIET.

Pewien dziennik angielski ogłosił ankietę na temat: „Jaka jest u kobiety najbardziej pożądana zaleta"? Dziennik ten otrzymał 15.700 najrozmaitszych odpowiedzi. Wielu czytelników oświadczyło się za urodą kobiecą, inni za dyskrecją, inni jeszcze za milczeniem. Nie tu jednak doszukiwać się należy, widocznie, ideału męskiego, skoro na 17.500 odpowiedzi, przeszło 15.000 oświadczyło, iż najcenniejszą zaletą kobiety jest znajomość sztuki kulinarnej.

NAJWIĘKSZY STATEK ELEKTRYCZNY.

Niedawno odbyło się spuszczenie na wodę największego statku elektrycznego „Kalifornji", zbudowanego w Stanach Zjednoczonych. „Kalifornja" odbywać będzie regularną słażbę pasażerską na linji „Pacifique—Panama" pomiędzy New Yorkiem a Kalifornją. Statek ten, objętości 22.000 ton, mierzy 661 stóp długości, 80 stóp szerokości, a szybkość jego wynosić będzie 20 mil na godzinę. Kuchnia opalana jest prądem elektrycznym, a na dnie statku znajduje się garaż, mieszczący około 140 samolotów.

OSTATNIA WOLA.

Jim i Je zawarli znajomość w Kalifornii i wędrowali razem. Znali się jednak bardzo mało. Nagle Joe złapał się za kieszeń t. zw. rewolwerową, szukając czegoś. Ruch ten wydał się Jimowi wysoce podejrzanym. Wyciągnął rewolwer i zastrzelił Joe na miejscu.

Potem przyszło mu na myśl, że wartoby jednak się przekonać, co rzeczywiście zamierzał uczynić Joe.

Przeszukał kieszenie w ubraniu trupa i odkrył w tylnej kieszeni spodni biednego boya flaszkę whisky.

— Idjota ze mnie! Zabiłem tego gentlemana, który miał oczywisty zamiar ofiarować mi łyk whisky!

Pokręcił wąsa i rzekł:

— Ostatnia wola nieboszczyka będzie uszanowana! Jim wypił całą flaszkę whisky.

(Judge).

PRZEZORNY SĘDZIA.

W Chicago aresztowano złodzieja na gorącym uczynku kradzieży. Prowadzą go do sądu, gdzie zgodnie z obyczajem amerykańskim natychmiastowego wymiaru sprawiedliwości, sędzia wyznacza odrazu karę grzywny w wysokości pięćdziesięciu dolarów.

Detektyw, który aresztował delikwenta, oświadcza:

Zrewidowałem kieszenie tego człowieka. Znalazłem przy nim tylko trzydzieści dolarów. Nie będzie mógł uiścić grzywny.

— Proszę go zwolnić, decyduje sędzia, ale nie spuszczać go z oka i przyprowadzić tutaj za godzinę. Pieniądze się znajdą.

[Life]

ZERWANIE?

Plick. — Czy to prawda, co opowiadają o tobie, że zerwałeś zaręczyny z Gladys?

Plock. — Niestety! w najgorszy sposób!

Plick. — Istotnie?

Plock. — Tak, ożeniłem się z nią.

[Answers]

OSTRÓŻNOŚĆ.

Plick. — Przypuśćmy, że jakiś drab nazwie cię idjotą, co zrobisz?

Plock. — Drab ... jakiego wzrostu?

[Tits Bits].

Obwieszczenie.

Niniejszem wzywa się Panów właścicieli ziemi do 8 mórg i ponad 8 mórg z Nowego, Miejskiego Bochlina, Radziejewa i Miejskich Przyn o przybycie

w niedzielę, dnia 29 lipca 1928 r.

po nabożeństwie (o godzinie 11-tej przed poł.) do sali Magistratu na podstawie rozporządzenia Pana Prezydenta z dnia 3 grudnia 1927 r. (Dz. U. R. P. nr. 110 poz. 934) celem utworzenia Spółki Łowieckiej.

Punktualne przybycie jest konieczne.

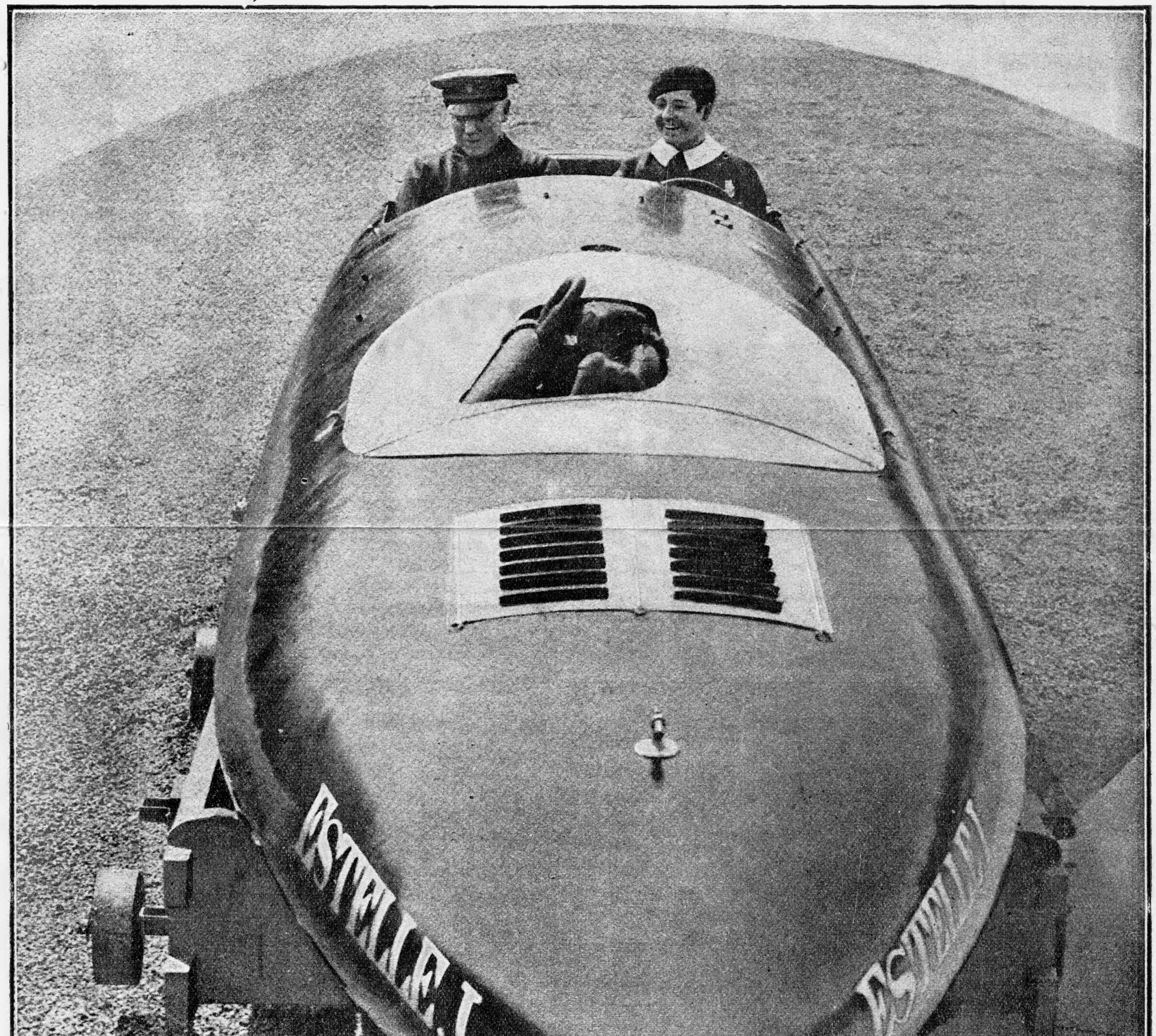
Nowe, dnia 19 lipca 1928 r.

Burmistrz.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

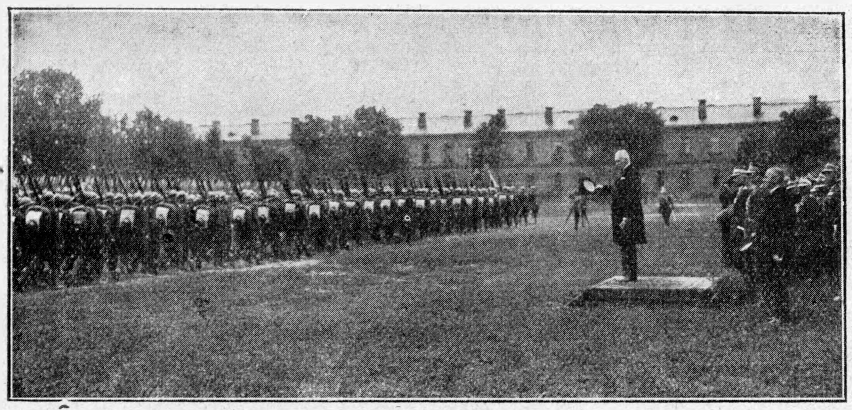
NIEDZIELA, 22 LIPCA 1928 r.

Najszybsza łódź motorowa świata

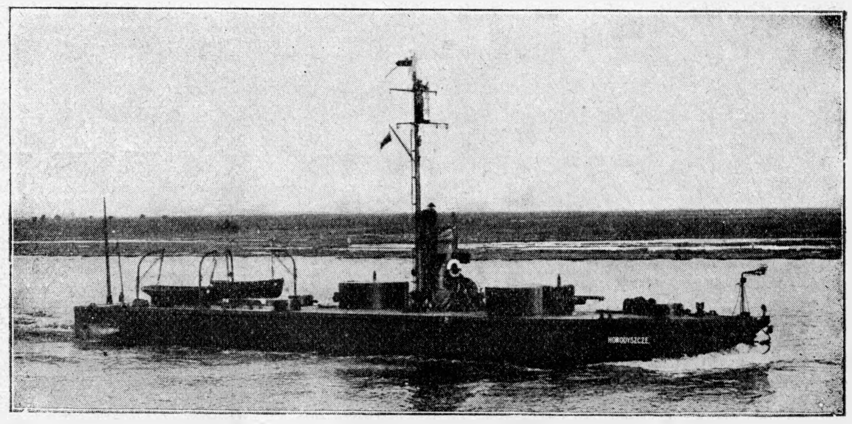


Na zdjęciu łódź motorowa „Estelle I", która prowadzona przez kobietę osiągnęła największą szybkość na godzinę podczas ostatnich wyścigów w Anglji.

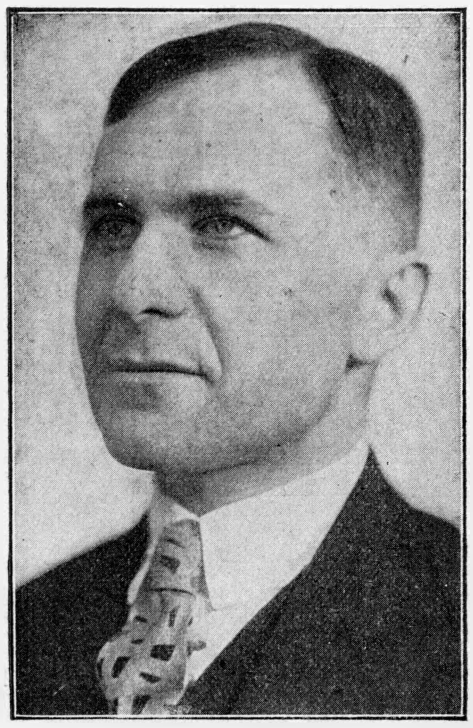
Z pobytu P. Prezydeta Rzeczypospolitej w Brześciu n/Bugiem i w Pińsku



Uroczystość poświęcenia i wręczenia chorągwi 82 p. p. w Brześciu n Bugiem.

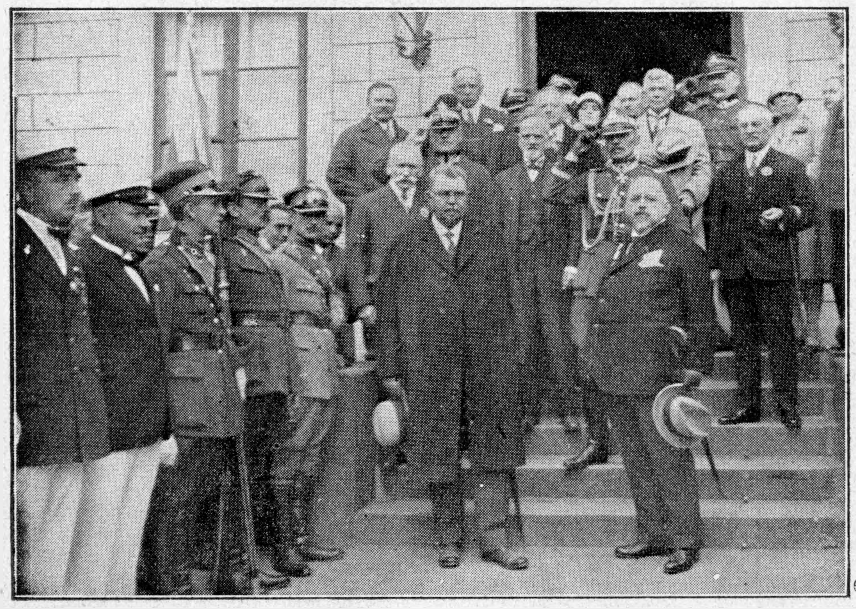


Fragment z defilady monitorów wojennych w Pińsku.



P. Juljan Eysmond znakomity piewca czynów myśliwskich.

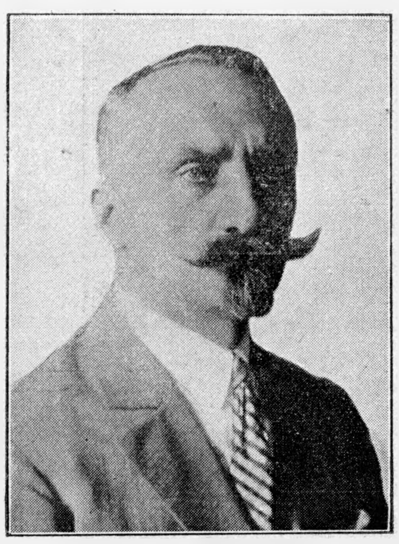
PRZYJAZD WYCIECZKI AMERYKAŃSKIEJ DO WARSZAWY



Komitet organizacyjny, wycieczki amerykańskich polaków do kraju.

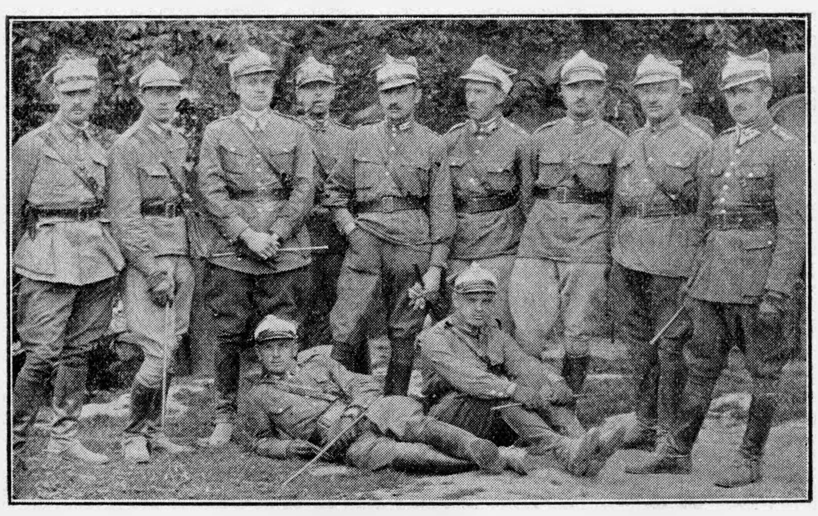


Miłosz Gembarzewski, ceniony autor na którego ostatnio zwraca uwagę prasa włoska.



W Krynicy po 4-dniowej chorobie zmarł wojewoda pomorski gen. K. Młodzianowski.

ĆWICZENIA OFICERÓW REZERWY

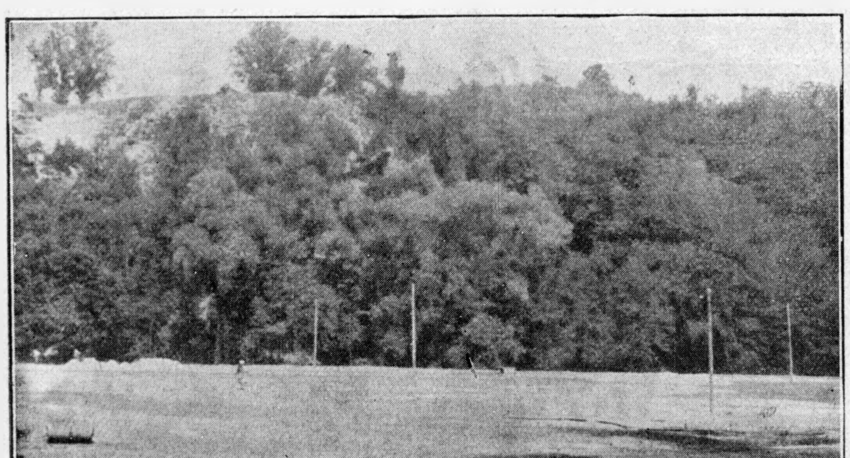


Grupa oficerów rezerwy 24 p. ułanów pod przewodnictwem mjr. Żuławskiego przebyła w 5 dni trasę Kraśnik — Rzeszów i z powrotem (350 klm.).

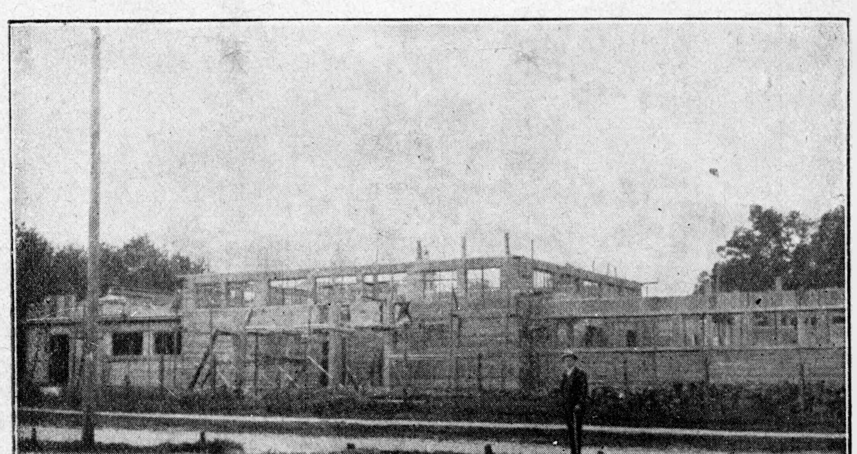


Michał Kondracki, nagrodzony przez jury na światowym konkursie kompozytorów.

TARGI PÓŁNOCNE W WILNIE



Teren Targów Północnych, mających odbyć się w Wilnie, leży wśród parków Bernardyńskiego i Żeligowskiego nad brzegami rzeki Wilejki.



Prace przygotowawcze na terenie Targów Północnych w Wilnie prowadzone są w szybkim tempie .Ilustracja przedstawia budowę pawilonu centralnego.

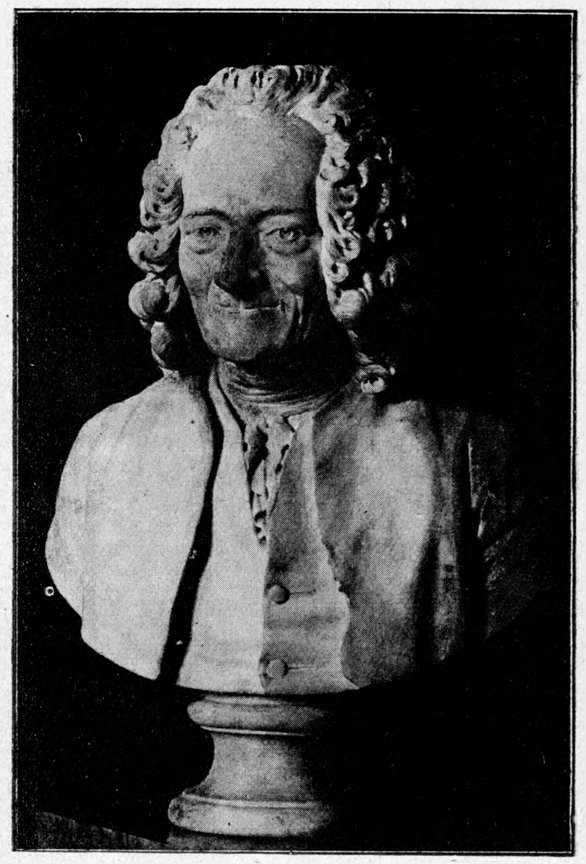
W SETNĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI FRANCUSKIEGO RZEŹBIARZA J. A. HOUDON



Portret Ludwiki Brogniart. J. A. Houdon.



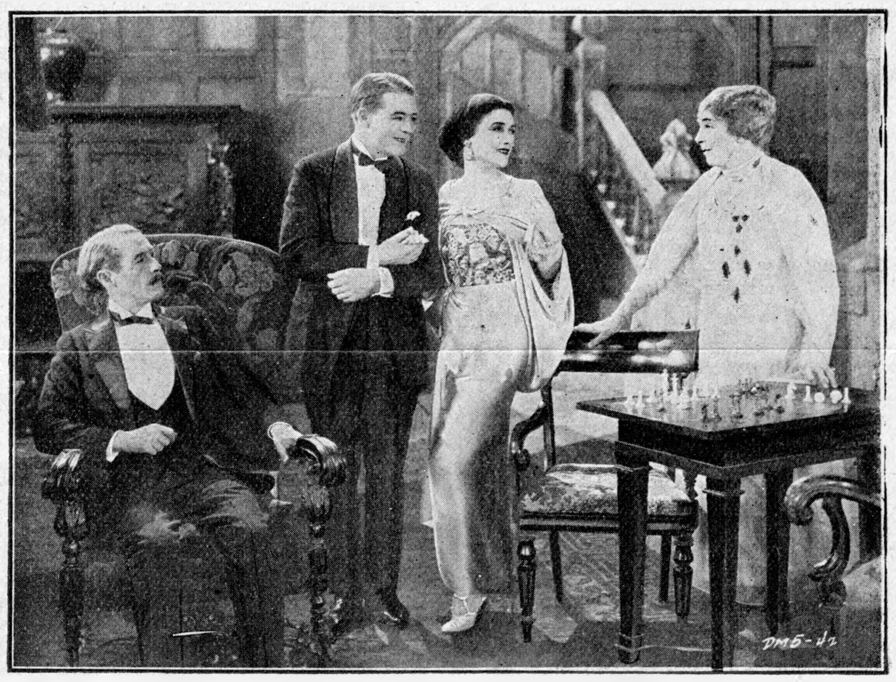
Trzy damy z Gandawy. — J. L. David.



Voltaire. — J. A. Houdon.



Scena z filmu: „Kobieta do zabawy"



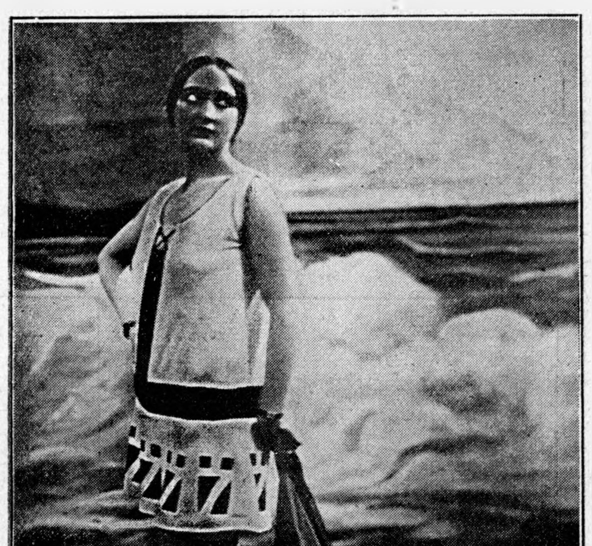
Scena z filmu: „Trzy twarze Wschodu".

SKUTKI HURAGANU W Z. KALISKIEJ





Wichurc, która szalała w dniu 4 b. m. nad naszym krajem, powyrywała 150-letnie drzewa w m. Koźminku.



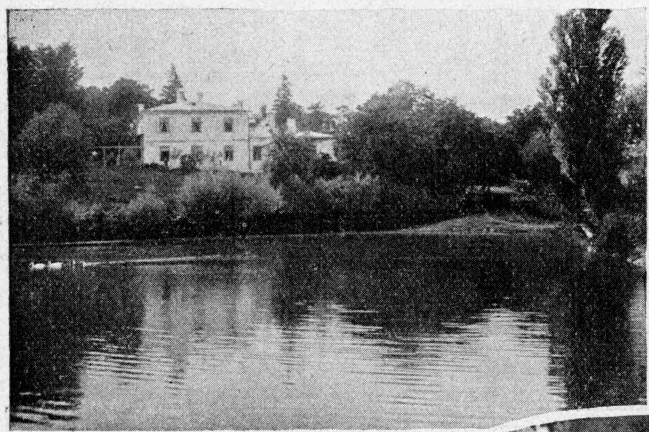
Kostjum kąpielowy stosowny nad morze, uzupełniony jedwabnym szalem.

DZIECI WARSZAWSKIE NA KOLONJACH

Tow. Kolonji Letnich w Warszawie wysłało do trzech kolonji w górach Ś-to Krzyskich 165 dziewczynek i 100 chłopców.



Moment wyruszenia wozów z dziećmi w drogę do kolonji Czajecice ze stacji Ostrowiec.



Malowniczo położona kolonja dla dziewcząt w Kuninie.



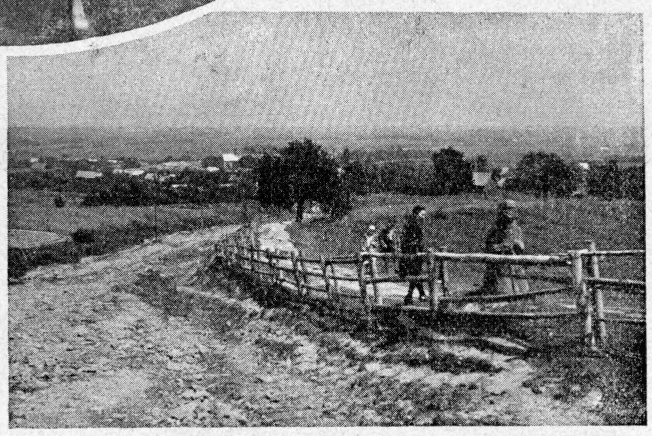
Na stacji Ostrowiec nad Kamienną 100 dziewczynek zajmuje miejsca na dziesięciu wozach.



Zabawy w parku kolonji Czajęcice.



Widoczek drogi na św. Krzyż, pokrytej lasem jodłowym, ciągnącym się aż do szczytu Łysej Góry.



Droga z m. Słupi na Św. Krzyż. Na pierwszym planie figura z kamienia, która według legendy posuwa się co rok naprzód o ziarnko maku.

GALERJA GWIAZD FILMOWYCH



Lon Chaney.



Marceline Day.



James Murray.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Szpitalna 12